



„Aspekt przeznakowania odcinka drogi w odniesieniu do osób nie stosujących się obowiązujących przepisów ruchu drogowego”

autor artykułu: Mariusz Grzesica [www.projektororganizacjiruchu.info]

Temat przeznakowania dróg pojawia się często w odniesieniu do tragicznych historii jakie zdarzają się i będą zdarzać na polskich drogach. W chwili obecnej to jest błędne koło, które w pewnych rejonach tylko się zapętla odsuwając się znacząco od właściwych rozwiązań.

Fakt zapętlenia polega na doznakowaniu odcinków dróg, ponieważ np. mieszkańcy piszą petycje o szybko jadących samochodach osobowych i ciężarowych. Przekraczanie prędkości jest niejednokrotnie zauważane przez zarządców dróg, ale ich zakres czynności służbowych nie ma w swoim zakresie wystawiania mandatów. Jednym z rozwiązań przeciw pojazdom łamiącym ograniczenie tonażu jest zrobienie zdjęcie i przesłanie go do komendy policji z podaniem dnia i godziny wykonania zdjęcia. Dla pojazdów przekraczających jest możliwe tylko powiadomienie policji o podjęciu częstszych kontroli na danym odcinku drogi lub przemyśleniu sprawy fotoradaru.

W chwili obecnej w obszarze zabudowanym w ciągu dnia obowiązuje prędkość do 50km/h. Jeśli czytasz ten artykuł i posiadasz prawo jazdy, jeśli tego nigdy nie robiłeś to spróbuj: przejedź przez swoją miejscowość z obowiązującą prędkością, jeśli gdzieś dodatkowo między skrzyżowaniami jest ograniczenie do 40km/h to zwolnij. Po wykonaniu takiego testu określ poziom bezpieczeństwa na drodze dla prędkości do 50km/h:

- o prędkość 50km/h zapewnia wystarczające bezpieczeństwo
- o moim zdaniem należy stosować często dalsze ograniczenia prędkości
- o takie zawrotne prędkości tylko zwiększają wypadki

Jeśli zaznaczyłeś pierwszą odpowiedź to się z Tobą zgadzam, gdyż prędkość 50 jest to mała prędkość i pozwala na uzyskanie bezpieczeństwa na drodze. Zapewne zauważyłeś, że jako nieliczny użytkownik drogi poruszałeś się z taką oszałamiającą prędkością, zapewne część kierowców wyprzedzała cię, a co po niektórzy nawet trąbili, ponieważ jechałeś zgodnie z przepisami, a im to przeszkadzało. Takie podejście do tematu wynika z mentalności kierowców: jeśli mnie nie złapią za rękę to mogę jechać szybciej, bo przecież na każdej drodze nie stoi policjant z suszarką.

Biorąc pod uwagę powyższe należy się głęboko zastanowić czy oznakowanie drogi ponad obowiązującą prędkość dla obszaru zabudowanego jest niezbędna. Zarządcy drogi nader często stosują dodatkowe oznakowanie:

- przejść dla pieszych A-16
- ostrych łuków A-1 lub A-2
- znaki ostrzegawcze A-6 dla skrzyżowań w obszarze zabudowanym (powinno się stosować znaki D-1)
- A-8 znak ostrzegawczy w mieście mimo, że rondo jest dobrze widoczne
- znaki A-17 (uwaga dzieci) przy szkołach średnich, mimo że powinny być lokalizowane w rejonie szkół podstawowych i gimnazjum, a nie w rejonie osiedli
- B-25 lub B-33 pomiędzy skrzyżowaniami, mimo że znaki D-1 są dobrze widoczne, albo dodatkowo w tym rejonie znajduje się przejście dla pieszych

Jeśli zaznaczyłeś odpowiedź drugą to twoja podróż była lekka, nie zawsze zerkalesz na wskaźnik prędkości i jesteś zdania, że znaków na drodze nigdy dość. Zapewne uważasz, że ilość znaków na drodze jest wprost proporcjonalna do bezpieczeństwa. Pytanie dodatkowe brzmi dlaczego lekko podszedłeś do tematu i mimo zalecenia aby się stosować do prędkości jechałeś trochę ponad. Przykładem braku znaków jest zwykle strefa zamieszkania, gdzie za znakiem D-40 jeśli nie ma dróg jednokierunkowych nie ma żadnego oznakowania. Często mam okazję jechać przez taką strefę i niestety wielu kierowców nie pamięta znaczenia tego znaku, używają klaksonów, gdy widzą przechodniów, jadą szybko i parkują gdzie popadnie.

W przypadku zaznaczenia odpowiedzi numer trzy pozostają bez odpowiedzi. Po prostu mnie taka sytuacja przerasta. W takim przypadku należy pamiętać, że znaki mogą być maksymalnie 3 na jednym słupku, odległość w obszarze zabudowanym conajmniej 10m, poza obszarem minimum 20m. Należy zachować skrajnię znaku, a także koniecznie stosować wszędzie folię II lub III generacji. Aby dodatkowo spowodować mętlik w głowie kierowcy, aby zamiast na drogę patrzył na znaki można stosować znaki z diodami LED. Na końcu proszę pamiętać, że wszelkie zmiany muszą być zaopiniowane i zatwierdzone we właściwych jednostkach, więc ostatecznie nie do końca nasze oczekiwania muszą zostać zrealizowane i zaakceptowane.

Reasumując artykuł muszę dobitnie powiedzieć, że wyrocznią projektowania oznakowania nie może być stwierdzenie: "bo kierowcy szybko jeżdżą". Pamiętajmy, że pieszym na drodze może być ktoś z naszych znajomych albo rodziny. Nadal wśród niektórych projektantów i niektórych jednostek, które zatwierdzają projekty panuje przeświadczenie, że więcej to lepiej. Projektowanie należy wykonywać zgodnie z obowiązującymi przepisami nie przesadzając z ilością, ponieważ istotna jest jakość, a nie ilość.

Zezwala się na wykorzystywanie części artykułu pod warunkiem podania źródła i autora artykułu.